№ 33. Warszawa, dnia 6 (18 Sierpnia) 1873 r. Rok II.

TYGODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU.

Z ILUSTRACJAMI.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie, rocznie rs. 5 kop. 40—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.— na Prowincji, rocznie rs. 7 k. 20,— półrocznie rs. 3 kop. 60,—kwartalnie rs. 1 kop. 80.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Redakcja

I EKSPEDYCJA GŁÓWNA

Ulica Krakowskie Przedmieście N. 71 nowy.

AGENCJE GŁÓWNE:

W Petersburgu, w księg. B. M. Wolffa,—w Wilnie, w ks. J. Zawadzkiego, w Odessie, w ks. G. Rousseau,— w Żytomierzu w ks. K. Budkiewicza—w Krakowie, w ks. D. E. Friedleina, we Lwowie, w ks. K. Wilda,—w Poznaniu, w ks. J. K. Żupańskiego.— Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 kop. od wiersza lub za jego miejsce. — Do ogłoszeń mogą być dodane próby w naturze.

Treść: Jeszcze w kwestji Żydów.—Kolej Warszawsko-Terespolska i handel nasz z Cesarstwem napisał J. Jeleński.— Fałszerstwa: w handlu towarów kolonjalnych.—Zakłady Kredytowe.— Ulepszona lokomobila patentowana (z drzeworytem).— Przegląd Literatury.— Wiadomości bieżące.— Ogłoszenia.— Tabele cen produktów i kursów Giełdy.

Jeszcze w kwestji Żydów

(z powodu wystąpień „Izraelity").

Są kwestje których nigdy za wiele poruszać nie można, a zarazem, im szerszej podlegają one dyskusji — im żywiej podnoszone i głębiej rozbierane zostają, — tem rezultaty praktyczne zdają się być bliższe rzeczywistości. Do podobnych to kwestyj należy niezaprzeczenie i sprawa uspółecznienia u nas żydów. O sprawie tej mówiono już od dosyć dawna, rozprawiano o niej stosunkowo wiele i rozpatrywano ją z rozmaitych punktów widzenia. Nie wdając się atoli w wyliczanie sposobów traktowania kwestji żydowskiej, powimy ogólnie, że jedni z piszących potępiali żydów, drudzy absolutnie ich bronili. I tam i tu przebijała tendencyjna stronność, a w tej to właśnie bezwzględnej stronności, w tych raczej dwóch ostatecznościach, spoczywa może odpowiedź, dlaczego kwestja zreformowania u nas stosunków żydowskich, mimo zadrukowywa-

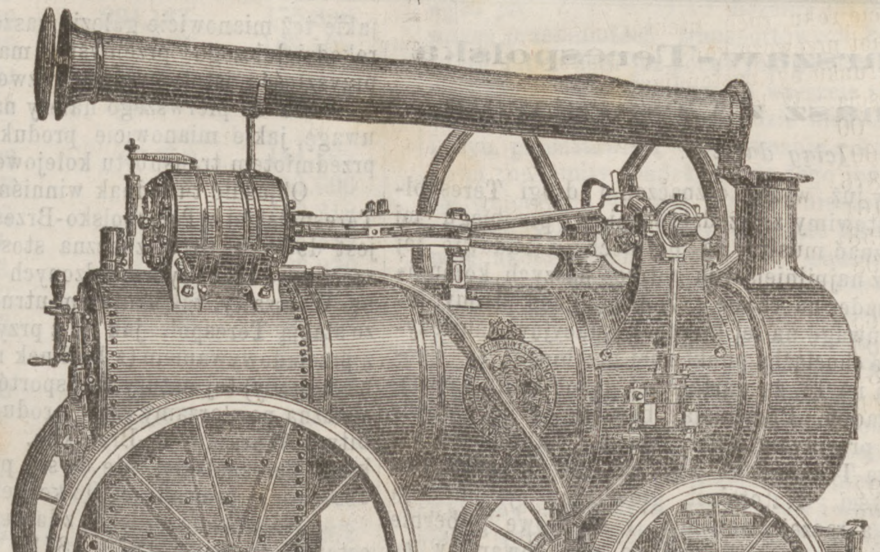


Fig. 66. Lokomobila ulepszona.

nia nią stosów bibuły, jak dotychczas, oniemal na krok nie posunęła się naprzód. I nie dosyć na tem. Kwestję żydowską traktowano w największej części z punktu czysto teoretycznego. Jedni stawali tu na stanowisku jakiejś nieokreślonej misji cywilizacyjnej, inni żądali idealnej harmonji międzywyznaniowej, rzadko nader komu przewodniczyła idea ekonomicznego bytu narodu, uwarunkowana zaprowadzeniem swobody pracy— pracy organicznej przenikającej do warstw wszystkich, a obowiązująca bezposrednio każdą jednostkę żywiącą się sokami danego społeczeństwa. Ogół nikogo, a tem bardziej warstw całych, darmo żywić nie może; inaczej, prędzej czy później, zostać musiałby bankrutem. Jeżeli zaś do kogo, to do nas nadewszystko zbyt ubogich w materjalne zasoby, zasada powyższa, nie wzruszenie odnosić się winna. Kto zaś w sprawie żydów, tę właśnie ideę ma głównie na celu, kto raczej z utkwionym wzrokiem w *nieprodukcyjne* tłumy, obliczając ile na ich bezpłodności traci kraj cały; — wyszukuje zarazem środków skierowania tych właśnie tłumów na drogę uczciwej, pożytecznej pracy,— ten bezwątpienia, o jakąś uboczną, wyznaniową np. stronność, posądzonym być już nie może. Żyd czy Chrześcianin, wyznawca Machometa czy Lutra— wchodząc w skład danego organizmu społecznego, winien zarazem stanowić jego pierwiastek pożywny jego zdrową produkcyjną cząstkę. W imię tej to zasady, do koła radzących w kwestji ekonomicznego bytu żydów, i my głos swój wmieszaliśmy także, w znanej już czytelnikom naszym bo drukowanej w niniejszym właśnie piśmie rozprawie „*O skierowaniu Żydów ku pracy w rolnictwie*“. Obok zaś uwzględnienia przytoczonych w tej chwili zasadniczych uwag,— staraliśmy się nadto utrzymać się tam na stanowisku praktycznem. Wszelka zatem tendencyjność średniowieczna, była od nas daleką. Tymczasem znalazły się głosy protestujące i przeciw podobnemu nawet sposobowi traktowania kwestji, a mianowicie wystąpiło tu pismo „Izraelita“.

Zanim przystąpimy do bliższych, w obec wystąpienia tego wyjaśnień, winniśmy tu odnośnie do „Izraelity“ zrobić jedne uwagę ogólną. Otóż zauważyliśmy fakt, że organ ten, o ile z jednej strony odznaczający się zacną postępową dążnością, o ile ożywiony ideami ogółu do którego należy, o tyle z drugiej na punkcie mianowicie traktowania kwestji żydowskiej, przez nie-żyda, „Izraelita“ staje z sobą w sprzeczności. Ile razy i z którejkolwiek strony odezwie się ktoś w kwestji żydowskiej, tyle razy a raczej każdy z tych głosów „Izraelita“ uważa za wynik zakorzenionej ku żydom nienawiści, ubolewając nad drażnieniem w ten sposób międzywyznaniowych niechęci. Sami zresztą na sobie doświadczyliśmy już podwakroć ze strony „Izraelity“ podobnego zarzutu. Rozirytowany poprzeduio już wyrażeniem naszem w jednej prac naszych(w Przeglądzie Tygodniowym) o żydach jako o żywiole „obcym“ i ostatnią naszą rozprawę, znajduje niemniej pełną „zgryźliwej ku żydom niechęci“, przystającą swym tonem ogólnym do zwykłych „żydożerczych“ intencyj i t. p.

Wystąpienia tego rodzaju i sądy sumaryczne, figurujące nadewszystko w łamach pisma czytanego przez interesowane tu właśnie koła jednostek, na korzyść samej kwestji wpłynąć nie mogą. Przeciwnie; przedstawiając ją z punktu fałszywego, mogą jedynie zaciemniać, a tem samem szkodzić. Kwestja to zaś sama już w sobie zazbyt ważna i żywotna, zazbyt silnie splata się z najdroższemi interesami kraju by wyrządzanie jej szkody podobnej dla kogokolwiek, z trzeźwo myślących miało być obojętnem. Co do nas zresztą, to w owych właśnie wystąpieniach apostolsko-obrończych, w owych tyradach „Izraelity“ o nienawistnym sposobie traktowaniu kwestji żydowskiej, w owych raczej głoszeniach, o niechęciach międzywyznaniowych, widzimy jedynie mimowolny może środek szerzenia tychże samych niechęci; i to tem więcej że „Izraelita“ nie argumentując bynajmniej swych zarzutów w sposób głębszy i istotnie rzecz rozjaśniający, poprzestaje zazwyczaj na samem cytowaniu używanych przez traktujących kwestję żydowską, a nieprzyjemnych naturalnie dla żydów epitetów. Gdyby bowiem „Izraelita“ zamiast irytować się samem jedynie określeniem np. „faktorsko-handlowa kasta“, zechciał rozebrać bliżej o ile wyrażenie to jest niewłaściwem, czy jakiem i dlaczego zastąpionem być winno, gdyby tym sposobem, ze swego punktu widzenia, wykazał i dowiódł czy faktorsko-handlowa kasta istnieje lub przeciwnie, gdyby słowem zamiast atakowania formy więcej liczył się z treścią, wtedy niezawodnie tak jedna jak druga strona, cały sposób traktowania, jak i sama nareszcie kwestja zyskaćby niezaprzeczenie mogły. Gdy tymczasem notowanie jedynie samych niemile naturalnie w uszach żydów brzmiących wyrazów, skomentowane nadto ubolewaniem nad nieistniejącą systematyczną względem nich nienawiścią, zamiast łagodzenia *może w istocie drażnić*, szkodząc samej, tyle ważnej dla obu stron sprawie.

Odnośnie zaś do zarzutu czynionego nam samym, to przedewszystkiem zamiast żądania od „Izraelity“ bliższych wyjaśnień, na czem mianowicie sąd swój podciągający głos nasz, pod zwykłe miotanie się żydożercze, opiera, postawilibyśmy mu pytanie czy w istocie staje on tu w gorącej obronie

Kolej Warszaw.-Terespolska i handel nasz z Cesarstwem.

(*ciąg dalszy*).

Jeżeli to cośmy już wyżej o znaczeniu drogi Terespolskiej powiedzieli, zestawimy z przedstawieniem przebiegu jej prowadzenia, to przyznać musimy że pośpiech w budowie jej uwzględniając jednę z najpilniejszych potrzeb naszych komunikacyjnych, wypadał nader na czasie. Z drugiej zaś strony, jeżeli znów zwrócimy uwagę na jej kierunek stacyjny, zauważymy raczej główniejsze chociażby punkty jej przebiegu, to zgodzimy się zapewne i na to, że wartość jej jako linji wewnętrznej była oniemal żadną. Przecinając bowiem okolice prawie zupełnie pozbawione przemysłu a tem samem i istotnie rozwiniętego handlu, droga Terespolska zbyt skromne przedstawiała ekonomiczne korzyści. Natomiast głównym jej punktem ciążenia był wschód a raczej zachodnie i środkowe gubernie Cesarstwa. To też w istocie, o ile ruch na niej towarowy po ostatecznem połączeniu z Brześciem, stopniowo i z każdym rokiem się zwiększał, o tyle podnosił się on tem silniej z otwarciem najprzód drogi Brzesko-Moskiewskiej a następnie Brzesko-Kijowskiej, oraz z zaprowadzeniem z drogami temi bezpośredniej komunikacji. Mówiąc jednak o ruchu towarowym, przejść już musimy do bliższych nieco szczegółów; tym bowiem sposobem będziemy mogli:

1, Poznać bliżej ogólny stan ruchu kolejowego, a tem samem zbadać w jakim ruch *handlowy* rozwija się tu stosunku.

2, Sprawdzić przeto o ile ów handel wywozowy i przywozowy, ów podstawowy warunek bytu i znaczenia kolei Terespolskiej, istnieje i rozwija się.

3, Na podstawie w ten sposób otrzymanych danych dotyczących handlowych stosunków z Cesarstwem, wywnioskować jakie też mianowicie gałęzie naszego czy to fabrycznego, czy rękodzielniczego przemysłu, mają przed sobą najpewniejszą przyszłość i istotną szansę rozwoju.

Co do pierwszego należy nam przedewszystkiem zwrócić uwagę, jakie mianowicie produkty i towary są tu głównym przedmiotem transportu kolejowego.

Objaśnić tu jednak winniśmy że do czasu połączenia kolei Terespolskiej z Terespolsko-Brzeską i z odnogą do Muchawca, to jest do roku 1870, znaczna stosunkowo część produktów zwłaszcza surowych wyprowadzonych z Gubernij litewskich w stronę Warszawy, tak skutkiem utrudnionej komunikacji wozowej ze stacją Terespol, jak i z przyczyny trudności połączonych z przeładowywaniem (z berlinek na furmanki a z furmanek znów na wagony) tej natury transportów, że skutkiem tych względów znaczna powtarzamy część produktów, przewożoną była traktem bitym Warszawsko-Brzeskim. Do tego to więc okresu wpływ kolei Terespolskiej, nie da się podciągnąć pod jakąś ściślejszą obserwację prowadzącą do konsekwentnych wniosków.

Najwłaściwiej więc zdaniem naszem, wziąwszy trzy lata ostatnie to jest r. 1870, 1871 i 1872, gdy kolej Terespolska mogła już zabierać masy produktów wprost z Muchawieckiego kanału, gdy przez to wpływ jej komunikacyjny mógł już uwydatnić się silniej, rozpatrzymy się bliżej w tym mianowicie perjodzie.

Otóż według sprawozdań rocznych, śledząc ruch transportowy bez względu na kierunek, widzimy iż największa stosunkowo *ilość* przewozu, odnosiła się do następujących produktów i towarów:

w latach	1870	1871	1872
	pudów	pudów	pudów
Drzewo opałowe	1,781,797	2,727,075	2,536,840
Zboże . . .	2,416,357	2,553,638	804,491
Szyny	690,213	2,547,291	507,848

swych współwyznawców i czy życzy im dobrze? Co do tego ostatniego trudno powiedzieć: *inaczej*. „Izraelita“ gorliwości swej w tym względzie dowodzi stale, i *ogólnie* rzecz biorąc, w sposób godzien uznania. Z drugiej jednakże strony zgodzić się musimy na to, że istotna gorliwość o dobro tak całego społeczeństwa jak i pewnej tylko warstwy, warunkuje się przedewszystkiem, zarówno gruntownem poznaniem warstwę tę składających żywiołów—jak i wszechstronnem zbadaniem jej warunków—i potrzeb życiowych— najszczegółowszem rozpatrywaniem moralnego i materjalnego jej bytu, oraz stosunku do reszty ludności. Otóż „Izraelita“ mimo całego zasobu swych patrjotycznych względem ludności żydowskiej tendencyj zdaje się jednakże nie znać i nie badać wszystkich jej składowych elementów—nie wnikać raczej praktycznie i bezpośrednio we wszystkie szczegóły ich stosunków życiowych. Wątpić bowiem trzeba, by „Izraelita“ sam fakt istnienia wpośród ludności żydowskiej *całych zastępów nieprodukcyjnych*, w obec uderzającej faktu tego siły, chciał go w zbytku swej gorliwości samowiednie osłonić, czy też absolutnie mu przeczyć. Sądzić więc raczej należy, że na równi z całą naszą prasą perjodyczną, i „Izraelita“ badał jedynie stosunki Warszawy pomijając prowincję. Tu bowiem t. j. w Warszawie, fakt nieprodukcyjności żydów, fakt istnienia *masy* pasożytów w obec nagromadzonych żywiołów żydowskich innych zarówno faktycznie jak i pozornie zreformowanych, ten objaw powtarzamy powyższy „Izraelicie“ w mniej może dosadnych uwydatnić się rysach; chociaż i w stosunkach Warszawy istnieniu w olbrzymiej liczbie tak nadmiaru pośrednictwa, jak i szeroko rozgałęzionej do wszystkich warstw przenikającej lichwy, wyzyskującej wreszcie uboższe klasy spekulacji pokątnej, nikt z sumiennych obserwatorów nie zechce zaprzeczyć. Wszystkie te jednak objawy ujemne w nierównie szerszych rozmiarach i ciemniejszych jeszcze barwach występują w sferze prowincjonalnej w ogóle, a w szczególności w zakresie małomiejskich stosunków. Tu to bowiem nadewszystko spostrzedz można odrazu, czem to np. dzięki fatalnemu ustrojowi ekonomicznemu żydów stał się nasz handel, ów najżywotniejszy czynnik produkcji, ów promotor obiegu bogactw, czem są tu stosunki kredytowe i jaka to agentura miejscowa. Spostrzedz raczej można, że pierwszy zastępuje nędzna na wyzyskiwaniu oparta spekulacja, drugie— drobno-eksploatująca również lichwa, ostatnią stanowią szeregi ciemnych obdartych i rozpróżniaczonych faktorów. Czyli że tym sposobem seciny partykularzy, zamiast właściwych ognisk przemysłu i handlu, zamiast prawdziwie żywotnych czynników podnoszących narodowe mienie, stanowią siedliska moralnej i materjalnej nędzy, stanowią ciężar ugniatający coraz dotkliwiej nasz organizm społeczny, że przeto interesy ogółu cierpią, że słowem kraj cały w obec i tak już zbyt skromnych ekonomicznych zasobów, ponosi nadto olbrzymie i co chwila wzrastające straty. Tę więc nadewszystko sferę, sferę prowincjonalnych przemysłowo-handlowych stosunków, i w stosunkach tych główną rolę odgrywających żywiołów, radzilibyśmy „Izraelicie“ poznać bliżej i zbadać wszechstronnie. Wtedy bowiem nietylko że wyrażenia „masy pasożytów“, „tłumy proletarjatu“, „falanga faktorów“ i t. p., razić go tak nie będą, lecz nadto o ile uzna je za określające fakty rzeczywiste, istniejące w naturze, o tyle i za racjonalne a niedające się w inny sposób omówić.

Wtedy nadto nie spotkałby nas i inny jeszcze zarzut, nad którym chcielibyśmy własnie zastanowić się chwilkę. O ile bowiem w zasadzie zdaje się on być ważnym, o tyle naciągnięty i przedstawiony fałszywie na rozjaśnienie i ugruntowanie kwestji wpływać może ujemnie.

„Izraelita“ cytując zalecane przez nas podstawowe środki skierowania żydów ku pracy produkcyjnej, gdy przychodzi do działalności ze strony chrześcjan korporacyjnej, a urzeczywistnionej w rozszerzaniu po wszystkich punktach kraju, spółek spożywczych i domów informacyjno-komisowych, mających na celu ograniczenie faktorsko-spekulacyjnych stosunków żydowskich, dodaje: „więc zawsze tylko ograniczenia, usuwania, wydzierania,—ideały średniowiecznej z żydami taktyki, z któremi pisarze nasi snać rozstać się nie mogą“. Pytamy się, po co ta szumno-brzmiąca, adwokacka tyrada i na czem ona się wspiera? Kto tutaj i co, chce komu wydzierać? Jak zresztą można wydzierać coś komuś, jeżeli ten ktoś nic nie posiada? Wszakże w pracy naszej nie mieliśmy bynajmniej na myśli ograniczenia *istotnego* kupiectwa żydowskiego. Tego bowiem najprzód nader niewielka stosunkowo jest liczba, powtóre zaś wiemy dobrze, że handel czy to się znajdzie w ręku żyda czy chrześcjanina, byle był w ręku *obywatela*, byle działał zgodnie swą naturą i dobrem ekonomiki krajowej, pozostanie zawsze potężnym i wzbogacającym narodowe mienie, czynnikiem. Nam szło tam *najwyraźniej* o ograniczenie pokątnych stosunków rozlanej po kraju całym *drobnej, faktorsko-handlowej kasty*, która przecież obok moralnej i *najczęściej* ostatecznej materjalnej nędzy, nie posiada nic więcej; a żyjąc jedynie nieradnością handlową chrześcjan żyje właściwie nieprodukcyjnie. Przypuściwszy więc nawet, jak chce „Izraelita“, że ktoś wystąpiłby, tu dziś z ideą feudalizmu, to co mianowicie? najliczniejszej war-

---

Sól	327,269	368,817	403,380
Wyroby żelazne .	78,204	109,085	250,800
Żelazo	150.809	294,137	175,896
Mąka	108,126	216,513	169,505
Śledzie	116,121	153,693	163,246
Łój	203,515	164,921	142,802
Machiny, narzędzia roln. i części ich	58,882	93,650	154,665
Przędza wszelka . .	913	788	130,696
Wełna	26,054	18,883	109,318
Kasza	63,034	53,353	105,319
Towary łokciowe .	37,333	45,391	83,276
Kora dębowa . .	11,013	39,693	73,317
Szmaty	48,683	52,293	63,504
Materjały i wyroby aptekarskie . .	3,906	36,045	53,257
Skóry surowe . .	9,429	12,894	41,830
Skóry wyprawne i wyroby skórzane	9.507	13,248	33,913
Okowita spirytus i wódka	41,222	42,761	16,262

Innych artykułów czy to mniejsze o wiele cyfry przedstawiających, czy też mniej ważnych dla naszej ekonomiki przemysłowej i handlowej nie widzimy potrzeby szeregować w podobny sposób. Nadmienimy tylko, że obok wyszczególnionych, dość znaczną stosunkowo rubrykę przewozu na drodze Terespolskiej stanowią jeszcze między innemi: tytoń w liściach, cukier i mączka cukrowa, płótno, len, konopie i pakuły, dalej nafta, owoce, meble, terpentyna, smoła i dziegieć wreszcie cement, tytoń w wyrobach, ryby i kości. Nadto winniśmy dodać, że nader ważnym materjałem przewozowym są tu jeszcze i woły stepowe. Tych mianowicie w roku 1870 przewieziono sztuk 31,673, w r. 1871 sztuk 32,875 w r.1872 sztuk 35,506 (*)

Z powyższego zestawienia zarówno artykułów przewozowych jak i cyfr, nietylko możemy już mieć wyobrażenie o głównych przedmiotach transportowych kolei Terespolskiej, lecz nadto łatwo nam już pochwycić pewien obraz ogólny ruchu towarowego i produktowego, a wreszcie spostrzedz że ruch ten stopniowo wzrasta. Wprawdzie niektóre rubryki jak np. zboża i szyn, przedstawiają w porównaniu roku ostatniego z poprzednim znakomity spadek; co do tego jednak, to odnośnie do zboża widocznym tu był wpływ nieurodzaju, odnośnie zaś do szyn,— tych zmniejszony transport tłumaczy się łatwo zupełnem ukończeniem w roku 1872 budowy drogi Brzesko-Moskiewskiej materjał ten spotrzebowującej. Mniejszy jest również nieco w roku ostatnim transport łoju; lecz i tu wpływać musiały jakieś naturalne przyczyny miejscowe, a najprawdopodobniej zmniejszona produkcja. Natomiast produkty inne, jak np. skóry surowe, wełna, kora dębowa, szmaty i t. d. przedstawiają wzrost znaczny. Niemniej podnosi się tu widocznie i ruch transportowy towarów i wyrobów gotowych. Rubryki mianowicie machin i narzędzi rolniczych, skór wyprawnych i wyrobów skórzanych, materjałów i wyrobów aptekarskich, wreszcie wyrobów żelaznych, podwyżkę tę ruchu uwydatniają dość silnie.

W ogólności jednak możemy tu mieć pobieżne jedynie wyobrażenie o ruchu transportowym, a tem samem i handlowym danych produktów i towarów, nie możemy atoli sądzić jeszcze stanowczo o naturze handlu. Wiemy mianowicie dopiero jakie artykuły są przedmiotem krajowego ruchu, nie wiemy jednak o ile ruch ten charakteryzuje handel wywozowo-przywozowy, czyli o ile ten ostatni staje się tu faktycznym. Chcąc przyjść do tego winniśmy obok ruchu towarów pod względem ilości i jakości, uwzględnić nadto i transportowy kierunek

(*) O handlu u nas wołowym z uwzględnieniem transportów dopełnianych koleją Terespolską —damy rozprawkę oddzielną.

stwic tej ludności żydowskiej, mógłby zagarnąć czy wydrzeć? Postawmy bo tu zresztą konkretny przykład. Weźmy jakiekolwiek ludniejsze miasteczko „żydowskie“ i rozpatrzywszy miejscowe stosunki handlowe, zapytajmy. kto tam jest *kupcem* ? Albo nikt, albo w miejsce kupców znajdziemy paru wzbogaconych zazwyczaj lichwą, tak zwanych „małomiejskich bankierów“ Ci to mianowicie trzymają w monopolu cały miejscowy i okoliczny handel. Pozostałe zaś tysiączne niekiedy tłumy spekulują na drobną skalę, frymarczą pokątnie, faktorują i mimo całej nadziei zostania kiedyś Rotszyldami, żyją najczęściej w straszliwej, apatycznej nędzy. Czemże jednak utrzymują się one i egzystują? bez sposobu do pracy, co zarabiają? Ktokolwiek zna małomiejskie stosunki odpowie łatwo: w części masy te wyzyskują bierność w stosunkach handlowych okolicznych obywateli ziemskich w części zaś eksploatują ciemnotę i niemoc materjalną klas uboższych. A to właśnie podtrzymuje ich byt i egzystencję. Same ubogie, żyją nieradnością ciemnotą i nędzą drugich,— szerząc nędzę społeczną. Czy więc środki mające na celu ograniczenie, zmodyfikowanie i usunięcie *takiego stanu rzeczy*, mogą się tu nazwać „średniowieczną taktyką“? Najzwyczajniejsza logika zdaje się odpowiadać: *nie*. Na użyciu *takich* właśnie środków, na zastosowaniu ich faktycznem i wprowadzeniu w najrozleglejsze życie, zyskują obiedwie strony zarówno masy żydów, jak i masy chrześcjan, zarówno wyzyskujący jak i wyzyskiwani. Pierwsze bowiem z fizycznej już konieczności wchodzą na drogę produkcyjnej pracy,— drugie odetchnąwszy swobodniej, działają z tem pewniejszą szansą korzyści. Kraj wreszcie, zyskując krocie rąk pracujących, wzmaga się na siłach, maleje społeczna nędza, wzrasta dobrobyt.

Pięknie to ani słowa, dorzuci ktoś jeszcze, wygląda, lecz... niestety w teorji, gdybyż to tak w praktyce. Nie przeczymy bynajmniej. To ostatnie byłoby tu najpożądańszem, lecz czy w kwestjach tej zwłaszcza natury, teorja nie powinna uprzedzać praktyki? Któż wreszcie z chętnych czy niechętnych rozbieraniu kwestji żydowskiej, zechce przeczyć podobnej logice następstw?

Bądź co bądź jednak, na tem jak nateraz kończymy. Wypowiedzieliśmy już z góry co nas mianowicie do skreślenia tych uwag skłoniło. Dodamy więc jedynie, że do kwestji żydowskiej nieraz jeszcze powrócimy; mając *zawsze* za punkt wytyczny, ekonomiczny byt narodu. A w kierunku tym pójdziemy, o tyle chętniej i śmielej, o ile ogół nasz, jeżeli kiedy, to dziś nadewszystko, w obec coraz silniej w jego łonie drgających sprężyn ekonomicznego postępu, pojmuje coraz jaśniej, że w postępie tym zreformowanie dzisiejszego stanowiska żydów, najważniejszą odegrać może i powinno rolę. Że przeto bez względu na niechętne w tym względzie pojedyncze głosy, inicjatywą czynną i działalnością masową, reformę tę zbliżać będzie można choćby zwolna,—lecz ku.... rzeczywistości.

Jan Jeleński.

FAŁSZERSTWA

II.

W handlu towarów kolonjalnych.

(zob. Nr 28)

W handlu towarów kolonjalnych, o ile te są przeznaczone do codziennego, domowego użytku, główną rolę odgrywają: cukier, kawa, herbata i czekolada, jako najwięcej i najchętniej spożywane. O nich więc tylko mówić tu zamierzamy.

Kupując *kawę* w stanie naturalnym t. j. ziarnka zielone lub nawet przepalone ale całe, można być oszukanym pod względem gatunku takowej t. j. dostać złą zamiast dobrej, ale zawsze będzie to kawa, gdyż niemożebnem jest wtedy jej sfałszowanie. Przeciwnie rzecz się ma z przepaloną i zmieloną kawą, sprzedawaną w gotowych paczkach czy to w dużych handlach towarów kolonjalnych czy w małych sklepikach, gdyż ta bywa w najrozmaitszy sposób fałszowaną i zawiera inne roślinne przymieszki bez żadnej wartości, których smak w stanie przepalonym podobny jest do kawy. Najczęściej spotykamy tu proszek z suszonych korzeni cykorji, marchwi i buraków tudzież roztarte ziarna żołędzi, pszenicy i jęczmienia. Że kawa jest sfałszowaną łatwo w smaku rozpoznać, ale czem? to może tylko rozstrzygnąć jedynie a przynajmniej najprędzej badanie fusów za pomocą mikroskopu. Fusy z czystej kawy zawierać powinny jedynie komórki kawy wyłuszczone przez gotowanie, które mają formę tak charakterystyczną iż je przy nieznacznem powiększeniu rozpoznać można. Ziarnka kawy składają się mianowicie z grubościennych kańciastych komórek, zawierających w sobie drobnoziarnistą masę i małą ilość kulek tłuszczowych które przy wypalaniu kawy i pękaniu komórek wydają olejek aromatyczny udzielający kawie przyjemnego zapachu i smaku. W gotowaniu te komórki grubościenne ulegają małej zmianie i wtedy jeszcze widzieć je można jako wypełnione ciemną ziar-

---

W tym celu należy nam wziąść dwa krańcowe punkty kolei: Pragę i Brześć, a zwracając na każdą z tych stacyj uwagę, wykazać konkretny stosunek ilościowy w jakim dany produkt czy towar w obu tych kierunkach był transportowanym.

Widzieliśmy już poprzednio, że w ogólności ruch przewozowy corocznie wzrasta; obecnie przeto pomijając już wykazywanie jego podług lat, zwrócimy jedynie uwagę na objęty ostatniem sprawozdaniem rok 1872.

Otóż w tym mianowicie roku, ruch niektórych stanowiących najważniejszy przedmiot przewozu kolei Terespolskiej materjałów, pod względem kierunku był następujący:

	W kierun. od Pragi do Brześcia.	W kier. od Brześcia do Pragi.
Drzewo opałowe	pudów 00	pudów 2,427,648
Drzewo budulc.	„ 36 607	„ 237,494
Zboże . . .	„ 14,876	„ 789,615
Łój	„ 161	„ 142,641
Tytoń w liściach	„ 2,158	„ 48,340
Skóry surowe .	„ 6,308	„ 35,522
Len, konopie i pakuły . . .	„ 165	„ 44,823
Wełna . . .	„ 24,200	„ 85.118
Sól	„ 402,787	„ 593
Przędza wszelka	„ 130,671	„ 25
Machiny, narzędzia rolnicze i części tychże .	„ 130.592	„ 3,973
Wyroby żelazne	„ 246,779	„ 4,001
Żelazo	„ 174.582	„ 1,314
Towary łokciowe	„ 70,592	„ 12,684
Materjały i wyroby aptekarskie .	„ 52.558	„ 699
Cukier i mączka cukrowa . . .	„ 68,165	„ 3,917
Meble	„ 22,403	„ 4,433
Skóry wyprawne i wyroby skórzane	„ 16,143	„ 17,770
Blacha żelazna i cynkowa . . .	„ 21,816	00

Objaśnić nam tu wypada, że przytaczając powyższy szereg artykułów przewozowych, uwzględniliśmy te nadewszystko które nasze, czysto miejscowe, zarówno przemysłowe jak i handlowe stosunki najbliżej interesować mogą, a transportowy ruch których, co do stosunków tych pewne wskazówki dać nam jest w stanie. A jakkolwiek ruch ten, w odniesieniu do niektórych produktów jak np. drzewa opałowego i budulcowego, ogranicza się do komunikacji jedynie miejscowej, (między Pragą i Brześciem) to jednak największa część wykazanych przedmiotów podlega bezpośredniemu wywozowi do Cesarstwa, jak znów wiele bardzo przychodzi wprost z Cesarstwa do nas. Tak np. do pierwszych należą machiny i narzędzia rolnicze, przędza wszelka, wyroby żelazne, towary łokciowe materjały i wyroby apteczne, meble i inne towary gotowe; do drugich zaś zboże, łój, skóry surowe, tytoń, len, konopie i t. p. Pierwsze zaś jak przekonywają dalsze i szczegółowe wykazy znajdują główny punkt oparcia czyli raczej tranzyta, w Brześciu, drugie w Warszawie.

W ogólności więc z powyższego już zestawienia śmiało wnosić można, że zadaniem kolei Terespolskjej jest: w stronę Cesarstwa wywozić wyroby i towary gotowe, z Cesarstwa zaś transportować produkty surowe, czyli słowem służyć za punkt istotnie ułatwiający ów między Cesarstwem i Królestwem handel zamienny.

Nie poprzestając jednak na tych danych objętych, bądź co bądź rubryką kommunikacji miejscowej (między Pragą a Brześciem), zwróćmy się nadto o potwierdzenie powyższego wniosku do komunikacji *bezpośredniej*. Jak bowiem przecież wiadomo, takowa z drogą mianowicie Brzesko-Moskiewską

nistą masą. Oprócz tego każde ziarno kawy, okryte jest skórką złożoną z błony delikatnie prążkowanej, na której widzimy komórki grupkami ułożone, wydłużone często walcowate, mocno grubościenne. Wszystkie powyżej wymienione formy komórek znajdować się winny w fusach kawy, jeżeli ta nie była sfałszowaną.

Herbata bywa fałszowaną bardziej jeszcze aniżeli kawa. Bez względu na rozliczne oszustwa jakich się dopuszczają sami chińczycy, bądź przez przymieszanie liści innych roślin, bądź przez zafarbowanie herbaty różnemi szkodliwemi barwnikami, i europejscy kupcy tę herbatę fałszują, dodając liście wysuszone i skręcone w trąbkę z rozmaitych drzew i krzewów jako to topoli, dębu, wierzby, jaworu, buku, wiązu, głogu, tarni, bzu, poziomki, tak iż w wielu razach w tej mieszaninie prawdziwa herbata zaledwie trzecią lub czwartą część stanowi. A że przez zaparzenie wszystkie liście się rozkręcają można więc obce rozpoznać z łatwością (n. b. za pomocą mikroskopu), gdyż liście wyżej wymienionych roślin nietylko pomiędzy sobą ale nadto różnią się bardzo od liści prawdziwej chińskiej herbaty (Thea chinensis).

Innego rodzaju fałszerstwo zależy na tem, że już raz używane wyparzone liście herbaty znowu skręcają w trąbkę i suszą, a następnie dla wynagrodzenia ubytku w kwasie garbnikowym spowodowanego poprzedniem naparzaniem, dodają żywicę katechu (z rośliny Aveca)

Wszystkie te fałszerstwa są jeszcze małoznaczące, w obec nowego w niedawnych czasach rozpowszechnionego przez Anglję, proszku herbaty, w którym często znaleźć można mieszaninę z obcych roślin nie mającą nic wspólnego z herbatą, a czasem nawet wcale jej nie zawierającą. Ażeby te materje szkodliwe a nawet trujące, w proszku wykryć i oznaczyć, mikroskop znowu jest wybornym środkiem do tego. Prawdziwy czysty proszek herbaty powinien zostawić osad złożony ze skupionych grupowato komórek liścia herbaty. Liść zaś składa się z trojakiej formy komórek, bo i wierzchnia powłoka liścia po obu stronach, i tkanka (miąsz) chlorofilowa między innemi leżąca, mają właściwy osobny ustrój komórek.

Fałszerstwa *cukru* niełatwo wykryć za pomocą mikroskopu i dla tego też w krótkości tylko o nich powiemy. Najmniej się narażamy na oszustwo kupując głowę cukru, gdyż cukier skrystalizowany trudno sfałszować. Przeciwnie kupując mączkę cukrową albo cukier sproszkowany, trzeba być przygotowanym, że się dostanie cukier w części tylko prawdziwy a przeważnie z obcych ciał złożony. Dla powiększenia objętości i ciężkości cukru dodają najczęściej do mączki cukrowej sproszkowane wapno, gips i piasek. Oprócz tego wiedzieć należy że w starej mączce cukrowej trafiają się grzybki fermentacyjne i móliki wstrętnego i obrzydliwego gatunku (acarus sacl.ari); syrop również zawiera częstokroć różne nieczystości i mikroskopijne żyjątka i podlega licznym fałszerstwom przedstawiając wielką łatwość w tym względzie.

Czekolada, we Francji i Hiszpanji więcej będąca w użyciu niż np. w Niemczech, jest niezaprzeczenie ważnym przedmiotem handlu, zasługującym na naszą uwagę głównie z tego względu, iż bywa więcej od poprzednich w najrozmaitszy sposób fałszowana. Czekolada tak się przyrządza: wyłuszczone ziarnka kakao (nasiona Theobrema Cacao) rozciera się między dwoma gorącemi wałkami na papkę a dodawszy do niej cukru i korzeni a mianowicie wanilji, uciska się w formę blaszaną, ażeby w nich stężała. Dobra, czysta czekolada zawiera więc w skutek tego rozmaite komórki i ich zawartości, które się znajdują w ziarnkach kakao i łupinie pokrywającej ziarnko (naskórek owocowy) a używanej także w fabrykacji czekolady. Samo ziarno składa się z okrągławych komórek wypełnionych maleńkiemi ziarnkami krochmalowemi i kropelkami oleju, skórka zaś częścią z wydłużonych kanalikowatych komórek, częścią z komórek klinem zachodzących jedna na drugą, częścią zaś z dużych pęcherzykowatych flegmistych komórek, przeplatanych na wskroś pęczkami spiralnych *naczyniek*. Resztki a tembardziej kupki tych wszystkich komórek, znajdujemy tylko w każdej dobrej czekoladzie a ztąd też i w ulubionym przez wielu proszku czekoladowym, jeżeli ten składa się jedynie z rozmiażdżonej papki czekoladowej i maleńkiej ilości mąki. Do fałsowania czekolady i czekoladowego proszku służą mączka krochmalu ziemniaczanego, mączka sago, mączka ryżowa i t. p. Wszystkie te krochmale mają ziarnka mączki o wiele razy większe niż mączka krochmalowa z ziarn kacao. Widoczną jest rzeczą że stałą masę czekoladową można badać za pomocą mikroskopu, sproszkowawszy ją poprzednio. Zawsze i tu mikroskop będzie najlepszem narzędziem do wykrycia jakiegokolwiek fałszerstwa.

---

istnieje już od 11 Marca 1872 roku, z drogą zaś Brzesko-Kijowską otwartą została świeżo bo w dniu 16 Czerwca r. b.

Co się tyczy pierwszej z tych dróg to z góry niejako wnosić należy, że z otwarciem jej i ruch na kolei stycznej jaką jest Terespolska zwiększyć się musiał, a zarazem i ów wymienny handel z Cesarstwem, w wybitniejszych przedstawia się rysach.

I w rzeczywistości, w samych już nawet początkach czyli w roku 1872, spotykamy tu dość wybitne i charakterystyczne dane. Tak np. wysłano komunikacją *bezpośrednią*:

W kierunku z Pragi do Moskwy.			Z Cesarstwa w kier. Pragi.	
Wyrobów żelaz.	pudów	114,596	pudów	3
Machin i narzędzi rolniczych	„	11,495	„	2,028
Mebli (zwłaszcza giętych) . . .	„	4,362	„	295
Cukru i mączki cukrowej . .	„	2,007	„	00
Materjałów i wyrobów aptekarsk.	„	1,223	„	416
Zboża . . .	„	1,805	„	35,815
Łoju i słoniny	„	00	„	18,649
Lnu i konopi	„	00	„	1.525

Nie przytaczając pozycji dalszych, nadmienić winniśmy, że takowe jak i przywiedzione w tej chwili, jakkolwiek niezbyt imponują powagą cyfr czyli że w ogólności z kilku miesięcy roku 1872 o zwiększaniu się ruchu *bezpośredniego* na drodze Terespolskiej niewiele sądzić można, to jednak i powyższe szczegóły ze względu na kierunek transportowy danych artykułów, do tyla, jak widzimy są charakterystyczne, iż określoną już wyżej naturę handlu z Cesarstwem dostatecznie stwierdzać się zdają.

Natomiast rok bieżący a raczej kilka jego pierwszych miesięcy, dostarczają nam o wiele wybitniejszych wskazówek, dowodzących zarówno zwiększającego się z każdą prawie chwilą *bezpośredniego* z Cesarstwem ruchu, jak i na charakterystykę handlu tem jaśniejsze rzucających światło.

Tak między innemi w ciągu ostatnich sześciu miesięcy r. b. transportowane były *bezpośrednio*:

W kierunku od Pragi do Moskwy.			Z Cesarstwa w kierun. Pragi.	
Cukier i mączka cukrowa .	pudów	21,437	pudów	60
Machiny i narzędzia rolnicz.	„	49,072	„	00
Towar. łokc.	„	8,363	„	7,245.
Wyroby żelaz.	„	17,833	„	15
Żelazo . . .	„	10,076	„	00
Blacha żelazna cynk i inne .	„	1,304	„	00
Meble . .	„	3,414	„	00
Szkło i porcel.	„	2,385	„	158
Skóry wyprawne i wyroby skórzane .	„	1,833	„	4,244
Zboże . .	„	45	„	1,111,027
Łój i słonina	„	00	„	18,506
Skóry surowe	„	00	„	3,089
Kości . .	„	00	„	914
Len i konopie	„	00	„	36,637
Tytoń w liśc.	„	00	„	2,005
Szmaty . .	„	00	„	3,507
Tytoń w wyrob.		00	„	6.457

W ten sposób przedstawia się bezpośrednio stosunek transportowy z Cesarstwem, odnośnie do drogi Brzesko-Moskiewskiej. Jak widzimy ruch tej natury zarówno produktowy jak i towarowy w porównaniu z rokiem 1872 znakomicie się podniósł, a nadto dodać winniśmy że z każdym miesiącem widocznie on wzrasta. Zasadnicza zaś, a głównie nas tu zajmująca cecha stosunków handlowych, nietylko że się zmienia — lecz przeciwnie coraz wydatniejszą się staje. *(Dokończ. nastąpi).*

ZAKŁADY KREDYTOWE W GALICJI

(jako uzupełnienie artykułu: „Bank galicyjski przemysłowo handlowy“.

W ostatnim lat dziesiątku, instytucyj tego rodzaju namnożyło się niemało w ogóle, a w Galicji w szczególności liczba ta jest tak znaczna, iż nowo powstające banki, nie mogąc nowych nazwisk dla swych firm wynaleźć, bardzo podobne do drugiéj już istniejących zakładów przybierają nazwiska, z czego rodzi się nietylko eufemja w nazwiskach firmowych, ale dla publiczności niemała trudność spamiętania tych wszystkich banków i odróżnienia jednych od drugich.

W Krakowie znajdują się następujące zakłady finansowe: 1) Kasa oszczędności, 2) Towarzystwo zaliczkowe, 3) Bank galicyjski, 4) Zakład kredytowy ziemski, 5) Kasa wkładkowa, 6 Filja akcyjnego banku hypotecznego, 7) Filja Banku narodowego austryjackiego.

We Lwowie jest ich więcéj, i nie wiem czy zdołam wszystkie wyliczyć, a mianowicie: 1) Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie (najstarsze bo od roku 1842), 2) Kasa oszczędności, 3) Towarzystwo zaliczkowe, 4) Akcyjny bank hipoteczny (ma filję w Krakowie, Tarnopolu, Czerniowcach i w Samborze), 5) Zakład kredytowy włościański (ma około 50 filij po miasteczkach w Galicji), 6) Bank krajowy galicyjski (ma filję w Brodach), 7) Galicyjski bank kredytowy (otworzony 1 maja b. r.), 8) Filja wiedeńskiego zakładu dla handlu i przemysłu, 9) Filja banku narodowego austryjackiego. Prócz tego są we Lwowie jedna albo dwie miejskie kasy oszczędności i kilka miejskich towarzystw zaliczkowych Do niedawna był tam także Bank lwowski, ale wskutek katastrofy na giełdzie wiedeńskiéj upadł.

Że miałem rację powyżéj mówić o eufemizmie firmowym, nikt pewno nie zaprzeczy, bo któżby go niedopatrzył w wyrażeniach: „Galicyjski zakład kredytowy ziemski“ i znów „Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie“, albo „Bank krajowy galicyjski“ i „Galicyjski bank kredytowy.“

Co do korzyści dla ogółu z tych rozlicznych banków, towarzystw i zakładów te są o dużo mniejsze niż się spodziewano. Wiadomo, że prawo o lichwie w Austrji jest zniesione, i teraz prawnie bierze każdy taki procent jaki mu się podoba i na jaki dłużnik przystanie. Wyjątek stanowią kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe które na mierny procent pożyczają. Ale za to bardzo często bankom płaci się 12 a nawet i więcéj od sta i to dając hypotekę na dobrach lub papiery wartościowe w zastaw. Po mniejszych miastach w Galicji jest kilkanaście kas oszczędności i kilkanaście towarzystw zaliczkowych, (jednych i drugich ciągle przybywa), instytucje te o wiele są korzystniejsze dla publiczności niż finansowe matedory wowskie i krakowskie.

Niektóre z banków wydają listy zastawne podlegające losowaniu, mianowicie: Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie wydaje 4-o i 5-procentowe listy zastawne, Galic. zakł. kredyt. ziemski w Krakowie wydaje 5½ i 6 procent. listy zastawne tudzież 7% listy dłużne, zaś Akcyjny bank hypoteczny i Zakład kredytowy włościański wydają tylko 6% listy zastawne, ale listy zastaw. Zakładu kredyt. włościańskiego prócz stałych procentów mają także dywidendę.

W artykule o Banku galicyjskim przem. handl. pomieszczonym w 30 N-rze Tygodnika waszego, na str. 247 powiedziano iż tenże bank wydaje kasowe bilety, że te bilety płatne są za trzydniowem wypowiedzeniem, w rzeczywistości jednak wypłacane są za okazaniem i że wszystkie wydawane są pod jedną datę. Jako mieszkaniec Galicji i znający zwyczaje i manipulacje tak Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, jakoteż banków we Lwowie, muszę w tym względzie zrobić pewne objaśnienie i sprostowanie. Najpierw Bank galic. dla handlu i przemysłu równie jak wszystkie banki we Lwowie, nie wydaje t. zw. „biletów“ tylko „asygnaty“ czyli „asygnacje“ kasowe. Asygnaty te są rozmaite tak co do terminu spłaty, jakoteż co do procentu jaki przynoszą. Niema asygnat z 3-dniowem wypowiedzeniem, ale najkrótszy termin wypowiedzenia jest 8 dni i te dają zwykle 5% (rocznie), tylko jeden bank we we Lwowie pod firmą Bank krajowy galicyjski płaci za swoje asygnacje tej kategorji 5½ od sta. Nadto wydają banki asygnaty za 14, 30, 60 i 90-dniowem wypowiedzeniem, płacąc 5½, 6, 6½, 7 i 7½ od sta rocznie. Co do procentów i długości czasu wypowiedzenia zachodzą małe różnice w różnych bankach. Żaden bank a także i Bank galicyj. dla handlu i przemysłu, nie wypłaca swych asygnat za okazaniem, chyba że potrąci dyskonto. W każdym innym razie trzeba asygnatę wypowiedzieć na tyle dni, jak na niéj wydrukowano. Asygnaty nie są wydawane pod jedną datą, lecz ten dzień na nich się umieszcza w którym pieniądze do banku złożono i od tego dnia liczy się procent, co 3 miesiące decursive pobierać się mogący.

A. So....

Uproszczona lokomobila patentowana.

(z drzeworytem fig. 66 na str. 1-szej)

Rycina na fig. 66 przedstawia lokomobilę patentowaną Robey'a i Sp. ulepszonej konstrukcji, bardzo odpowiednią nietylko dla przemysłu rolniczego, ale i we wszelkich wypadkach, gdy zachodzi potrzeba użycia pary jako siły poruszającej.

Zalety tej machiny są następujące: Wielka siła we wszystkich częściach, przy miezbyt wielkiej wadze.

Prostota budowy: Wszystkie klapy są pourządzane w ten sposób że widoczne są po odsłonięciu jednej tylko pokrywy, nadto części oddzielnych znajduje się jak najmniejsza ilość i te tak starannie są numerowane, że robotnik ze zwykłym poziomem umysłowym, bez trudności może je rozbierać i zestawiać.

Staranna robota i użycie najlepszego materjału wielkie zaoszczędzenie paliwa i w skutek narządzenia opony nad walcem, łatwe ogrzewanie wody do sycenia pary, wielki komin i znaczna powierzchnia do palenia.

Łatwość użycia: Zwykły robotnik może ją prowadzić po kilkogodzinnej nauce, największa bowiem trudność, przedstawiająca się przy użyciu zwykłych machin w puszczeniu w ruch pompy tu nie istnieje, ta bowiem wprawia się w ruch sama.

Zupełne bezpieczeństwo przy robocie, z powodu szczególnej mocy kotłów, dokładnego wyprobowania ich za pośrednictwem prasy hydraulicznej i pary, zaprowadzenia drugiej klapy bezpieczeństwa opatrzonej zamkiem i zasuwą, dla przeszkodzenia zbytniemu naprężeniu pary i z powodu zaprowadzenia topliwego czopa, przy topieniu którego ogień natychmiast gaśnie w razie gdy woda zbyt nisko opada.

Znaczna siła: Walce machiny tej są tak wielkie, że każda lokomobila jest w stanie działać więcej nad nominalną jej siłę. W probierni fabryki Robey'a i Sp. probują się one z przywieszeniem pod wagę kleszczy, co odpowiada potrójnej sile nominalnej.

Trwałość: Ponieważ używają się najlepsze materjały i wszystkie części poruszające mają znaczne powierzchnie tarcia, machiny więc te mogą działać w porządku znaczną liczbę lat bez potrzeby napraw.

Machiny te przesyłają się z wszelkiemi przyborami i z odpowiednim zapasem śrub, wycierem do rury, lejkiem, pogrzebaczem i oponą nieprzepuszczającą wody. Ponieważ lokomobile te przymocowane są na wysokich kołach i wszystkie ich części dosyć znacznie wzniesione są nad ziemię, mogą one zatem łatwo być przeprowadzane przez ulice, nieprzebywalne dla wielu innych machin.

Przegląd literatury.

Bibljografja niemiecka.

Inżynierja i budownictwo.

Bau-Ingenieur-Almanach, oesterreichisch - ungarischer. Red. v. H. Grave 16 Jahrg. 16. Wien Beck'sche Univ.-Buchh. geb n. 1⅓ tal.

Becker, C., die Beschwerden üb. den Eisenbahn-Güter-transport in Rheinland u. Westphalen etc. Hamburg, (Hoffmann etc. Campe.)

Achepohl, L., Berg- u Hüttenkunde vom nördlichen Theil d. Ober-Bergamts-Bezirks Dortmund. Oberhausen, Sparmann. 1 n. tahl.

Bericht statistitcher, üb. den Betrieb der unter königl. sächsischer Staatsverwaltung stehenden Staats- u. Privat-Eisenbahnen, 4 Dresden, (Burdach.)

Leitfanden d. Eisenbahnwesens m. besond Rüchsicht auf den Dienst der Feld-Eisenbahn - Abtheilgn. Wien, (Seidel etc Sohn.) n. 2⅔ tahl.

Lloyd, germanischer. Deutsche Gesellschaft zur Classificirg. v. Schiffen. Internationales Register. 1873. Berlin, (Mitscher & Röstell). geb. n. 10 tahl.

Lottner, H., Leitfaden zur Bergbaukunde. Bearb. u hrsg. v. A. Serlo. 2. Aufl. 2. Bde. Berlin, Springer's Verl. n. 8⅓ tahl.

Schlör, G. v., die Entwickelung der bayerrischen Ostbahnen auf Grundlage d. Gesetzes vom 29. April 1869 München, Merhoff. n. ⅓ tahl.

Leśnictwo i Rolnictwo.

Berichte, illustrirte, üb. Gartenbau, Blumen- u. Gemüsezucht, Obstbau u Forstkunde. Red.: v. der Decken u. E. Rodigas. 3 Jahrg. 1873. 6 Hfte. 4 Berlin, Wiegandt etc. Hempel. n. 6⅔ tahl.

Central-Blatt, landwirthschaftliches, f. das bergische Land u. Organ f. die Lokal Abth. Elberfeld-Barmen-Lennep, Solingen u. Mettmann. Jahrg. 1873. 52 Nrn. Fol. Elberfeld, Lucas. n. 1⅓ tahl.

Decken, G. v. der, Der Blumengarten u. seine Unterhaltung. 2. Aufl. 4. Berlin, Wiegandt etc, Hempel. n. ½ tahl.

Huehnerhof, der. Eine vollständ. u deutl. Anweisg. f. Hausfrauen in der Stadt u. auf dem Lande, die Hühnen zu erziehen, zu warten, zu e. überaus reichl. Eierlegen zu bringen etc 5 Aufl. Plauen, Schröter. n. ⅓ tahl.

Kirsch, J. B. A., Vier wichtigelandwirthschafliche Culturmittel. I. Düngung, Dünger, Düngmittel. II. Entwässerug, Bewässrg. Anlage u. Cultur v. Grasbauflächen III. Die Tiefcultur IV. Die Drillcultur. Plauen, Schröter. ½ tahl.

Lettow. Die Melioration der Erftniederung in der Rheinprovinz 4. Düsseldorf, de (Haen.) n. ¾ tahl.

Kubler, M. S., das Hauswesen nach seinem ganzen Umfange dargestelt. 6. Aufl. Stuttgart, Engelhorn. geb. 1¼ tahl.

Neitzschutz, M. v., Studien zur Entwickelungs-Geschichte d. Schafes. 2. Hft. Danzig, Kafemann. n. 1 tahl.

Organ f. Schützenwesen u. Jägerei. Hrsg. v. A. Retemeyer, 3. Bd. 12 Hfte. 4. Berlin, Retemeyer. n. 2 tahl.

Vereinsblatt, hannoversches land- n. forstwirthschaftliches Hrsg. u Red : E. Michelsen. 12. Jahrg. 1873. 52 Nrn. 4. Hildesheim, Gerstenberg. n. 1⅔ tabl.

Weigand, B., der erfahrene Gartenfreun d. 16. Plauen, Schröter. ½ tahl.

Wredow's Gartenfreund. 13. Aufl. Berlin, Gaertner. 2 tahl.

Wunderlich, G., Anleitung zur Kultur der Gemenge-Saaten u. deren Wichtigkeit f. die Landwirthschaft. Leipzig, Heinr. Schmidt. ⅓ tahl.

Wiadomości bieżące.

Z okolicy Nowéj Aleksandrji czyli Puław, piszą do „Kurjera rolniczego:" *Urodzaje w ogóle w Lubelskiem* wypadły bardzo dobrze. Sprzęt odbywa się w bardzo dogodnych warunkach. Żniwiarki już u nas oddają ogromne usługi. Upowszechniają się coraz więcéj. Z większych gospodarstw rzadko już które obchodzi się bez téj machiny. Sama fabryka Mac-Leod w Lublinie sprzedała w tym roku żniwiarek przeszło 150. Przeważnie używane są żniwiarki Ceres, mniej Buckeye. W Puławach i w Końskowoli używają żniwiarek Johnstona i Samuelsohna. Na próbie żniwiarek, odbytej pod Lublinem, najlepiej pod względem działania wyszły Kirby i Ceres Burdicka, pod względem mocy zaś Samuelsohna żniwiarce oddawano pierwszeństwo. Z drugiej strony Wisły, w guberni Radomskiej w okolicach Kozienic i Zwolenia żniwiarki także się upowszechniają, chociaż uprawa roli już tu mniej odpowiednia. W Lubelskiem bowiem przeważa uprawa płaska i składy, w guberni radomskiej zaś już żniwiarki na zagonach działać musiały. Pomimo tego cięły bardzo dobrze, użyte w poprzek zagonów.

W Now. Aleks. w warsztatach mechanicznych będących przy Instytucie, wyrabiają się rozmaite narzędzia gospodarcze na sprzedaż. Widzieliśmy tam bardzo dobrze odrobione sieczkarnie, siewniki i pługi. Zwraca uwagę pług ulepszony przez p. Antoniego Zielińskiego profesora mechaniki w Instytucie rolniczo-leśnym. Warsztaty mechaniczne, rozwijające się coraz bardziej, posiłkują się machiną parową, zatrudniają około 20 robotników i zostają pod zarządem pana Wolskiego.

W odległości dwóch wiost od Now. Al., przy ujściu rzeczki Kurówki do Wisły buduje się obecnie fabryka krochmalu z ziemniaków Fabryka ta w jesieni ma być już czynną, chociaż dziś jeszcze wewnątrz nie jest urządzoną. Będzie ona mogła przerobić podobno około 800,000 korcy ziemniaków. Cały wyrób krochmalu zakontraktowany jest do Anglji, do tamecznych fabryk wyrobów tkackich. Obiegają wieści, że okoliczni rolnicy mają zamiar założyć drugą taką samą fabrykę krochmalu. Wątpimy jednakże, by zamiar ten przyszedł do skutku, gdyż chcąc urządzić i prowadzić fabrykę, potrzeba na to pieniędzy.

— *Żniwa*, pisze „Tydzień" piotrowski z d. 22 lipca, od dwóch przeszło tygodni rozpoczęte, leniwym naprzód postępują krokiem: przyczyną zwykły o téj porze we dworach brak robotników, których ani sprowadzani do kosy górale, ani kilkanaście żniwiarek czynnych w naszych okolicach zastąpić nie mogą.—Głównym powodem tego braku rąk jest usunięcie się zamożniejszych włościan, to jest prawie bez wyjątku wszystkich tak zwanych gospodarzy, od róbót żniwnych na własnych polach, w czem zastępuje ich młodsza rodzina i luźni, jacy tylko są we wsi, wyrywani sobie wzajem przez nich, najemnicy. Gospodarz u siebie prócz zwózki i niekiedy wiązania snopków nic więcej nie robi a gospodynie, choć w odpowiednim wieku i siłe sierpa do ręki nie wezmą. Przytaczamy to jedynie dla tego, że zanim zdrowsze pojęcia nakłonią gospodarzy włościan do pilniejszej pracy na własnych zagonach, brak robotników w porze żniw chronicznie powtarzać się będzie, i folwarczne winny myśleć przedwcześnie o zaradczych środkach. Wiele zaś strat ponosi rolnictwo na przestrzeniach większych a stąd i kraj cały z dokonywanego po czasie żniwa, to zdaje się nie potrzebuje dowodzenia—a jakkolwiek trudnemi byłyby one do ścisłego obliczenia i napozór są nieujęte—kto na nie baczniéj spogląda przyzna bezwątpienia, że lekceważyć ich niepodobna.

Cena robotnika w naszych okolicach wynosi od 30 do 40 kop. za dzień z sierpem—i od 50 do 75 kop od morgi kośnikom z dodaniem nieodzownej wódki. Górale sieką za kop. 48 małą morgę i biorą od 100 takich morgów powszechnie praktykowane wysokie dodatki w naturze, co razem wzięte czyni sprzęt za ich pomocą wykonywany jednym z najdroższych.

— „R. Mir" donosi, że na ostatniem posiedzeniu jednej z władz wyższych roztrząsanem było przepstawienie ministerjum finansów o założeniu *Towarzystwa akcyjnego zakładów mechanicznych i górniczych* Lilpop, Rau, Loewenstein i Sp. w Warszawie, z kapitałem zakładowym 2 miljon. rubli, rozdzielonym na 2000 akcyj, rozebranych przez kupca 1-ej gildy Rau'a, wdowę Lilpop, poddanego belgijskiego Lowensteina, hrabiego Zamojskiego i p. Laskiego. Towarzystwo nabywa: zakłady mechaniczne i odlewalnie w Warszawie na ulicy Św. Jerskiej, wagonowy i kotlarski na Solcu wraz z składami i placami i majętności „Drzewicy" i „Rozwody" z piecem wielkim, zakładem lejnym i kuźnią w powiecie Opoczyńskim, gub. Radomskiej.

CENY TARGOWE PRODUKTÓW		Warszawa 11—16 Sierpnia Od Rs.	do Rs.	Włocławek d. 8 Sierp.	Lublin d. 11 Sierp.	Grójec d. 7 Sierp.	Wyszogród. d. 11 Sierp.	Radom d. 7 Sierp.
				Rubli srebrem				
Pszenica, 242 f. smolna i ordynar.	korzec	—	8,40	—	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	„	9,00	10,35	9,50	8,25	9,	9.	13,
„ „ wyborowa	„	10,50	10,65	—	—	—	—	6,60
Żyto, 232 f.	„	5,70	7,12½	6,	5,40	6,	5,70	—
Jęczmień, 2 i 4-ro rzęd. 202 f.	„	4,00	4,20	5,—	4,05—	3,50—3,50	—4	4,20—4,10
Owies, 142 f.	„	2,85	3,00	3,	—	3.	3,	2,60
Groch polny	„	5,40	6,00	5,35	6,15	5,40	—	7,50
„ cukrowy	„	—	—	—	—	—	—	10,20
Fasola	„	7,80	8,00	—	—	—	7.35	10,80
Rzepik zimowy	„	6,45½	6,75	—	—	—	—	—
Rzepak raps zimowy	„	6,95	7,50	7,50	6	6,50	—	6,60
Mąka pszenna parowa 000.	„	2,75	2,95	—	—	—	—	—
„ „ „ 00.	„	2,55	2,70	—	—	—	—	—
„ „ „ 0.	„	2,35	2,50	—	—	—	—	—
„ „ „ I.	„	2,15	2,30	—	—	—	—	—
„ „ „ II.	„	2,00	2,15	—	—	—	—	—
„ żytnia pytl. N. 1 i 2	„	1,80	1.90	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	1,65	2,02½	3.	2,56	2,	1,80	2.
Okowita (hurtowo)	garniec	1,91	1,95	2	—	1.95	—	1,80
Cukier rafinat	kamień 24 f.	3,85½	4,15	—	—	—	—	—
„ mączka	„ „	—	3,95	—	—	—	—	—
Wełna cienka za centnar (132 f.)	talarów	95	100	—	—	—	—	—
„ średnia „ „	„	70	80	—	—	—	—	—
Łój krzemieńczuzki	pud	—	—	—	—	—	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WEKSLE.	Poniedziałek d 11 żądano	płacono	Wtorek d. 12 żądano	płacono	Środa d. 13 żądano	płacono	Czwartek d. 14 żądano	płacono	Piątek d. 15 żądano	płacono	Sobota d. 16 żądano	płacono
Berlin 100 t. 2 d. dł. ter.	112,27½	111,97½	112,12½	111,82½	111,82½	111,52½	111,97½	111,67½			111,45	111,15
3 dni	112,27½	111,97½	112,12½	111,82½	111,82½	111,52½	111,97½	111,67½			111,45	111,15
Gdańsk „ „	—	—	—	—	—	—	—	—			—	—
Hamburg 300 B. M.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	—
Londyn 1 ft. str., 3 miesiące	7,50½	7.48½	7,50	7,48	7,49	7,47	7,49	7.47			7,46	7,44
Paryż 300 franków, 10 dni	89,47½	89,17½	89,25	88,95	89,95	88.65	88,95	88,65			88,65	88,35
Wiedeń 150 fl., 2 m.	100,35	99,90	100.35	99,90	100.12½	99,67½	100,20	—			99.90	—
„ 2 dn.	101,25	100,80	101,25	100,80	101,10	100,63	101,17½	100,72			101.02½	100,65½
Petersburg 100 rs., 3 mies.	—	98,62½	—	98.62½	—	98.62½	—	98,62½			—	98.62
„ a vista	—	100,	—	100,	—	100,	—	100			100.17	100,
Moskwa 100 rs., 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiej Komp. kol. żel. za 125 rs.	—	142,50	—	142.	—	142	—	142,			—	142,
4½ % obl. ditto 2000 fr. 500	—	—	—	—	—	—	—	—			—	98,
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	95.25	—	95,25	—	95,25	—	95,25	—			95,50	—
Obl. drogi żel. War. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	84,50
5% obl. Warsz. Wied. 100. tal.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	104,50
Akcje kol. żel. Warsz. Bydg. 100 rs.	73.	72,50	73,	72.50	73,	72,50	73,	72,50			73,	72,50
„ „ „ 500 „	—	76,50	—	76,50	—	76,50	—	76,50			—	76,50
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.	114,50	113,50	114,50	113,50	114,50	113,50	114,50	113.50			114,50	113.50
Obligi „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—			—	108.50
5% Akcje „ Fabr. Łodzkiej	104,50	—	104,50	—	104,50	—	105,50	—			104,50	—
Akcje B. H. W. II i III z wpłatą 250	—	—	—	—	—	—	—	—	Święto		287	—
Akc. „ „ „ IVem. z wpłatą r. 100	—	—	—	—	—	—	—	—			120,	—
„ Banku Dyskon. rs. (250)	255	253	254,50	253	—	—	274	252			253.	—
„ B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100	104	102	104	102	104	102	104	152			104	102
„ Warsz. Tow. ubezp. z wpł. 125 rs.	125	123	125	123	125	123	125	123			125	123
„ Tow. Łaz. Łaź. 500 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—			505.	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi karbowe rs. 100	—	—	—	—	—	—	—	—			—	90.
„ cząstkowe zł. 500	—	—	—	—	—	—	—	—			—	111,
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	51,
„ „ B. „ 200.	—	—	—	—	—	—	—	—			—	34.
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—			—	—
Dowody Kom. likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—			—	80.
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja	95,65	95,35	95,65	95,35	95,65	95,35	95,65	95,35			95,65	95,35
„ „ 100 rs. 2-a serja	94,40	94,10	94,40	94,10	94,40	94,10	94,40	94,10			94,40	94,10
„ „ nowe z r. 1869	94,35	94,05	94,35	94,05	94,35	94,05	94,35	94,05			94,35	94,05
Listy zastawne miasta Warszawy ser. I.	90,10	89,80	90,05	89,75	90,05	89,75	90,15	89,85			90,15	89,85
„ „ „ „ ser. II.	89.20	88.90	89,10	88,80	89,05	88,75	89,	88,70			89,15	88,85
Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—	—	—	—	—	—				—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—	—	—	—	—				—
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	80,45	80,15	80,30	80,	80,30	80,	80,30	80,			80,25	79,95
5-ta pożyczka ros. z r. 1864 Stieglitza	—	—	—	—	—	—	—	—			—	—
6-ta „ 1865 „	—	—	—	—	—	—	—	—			—	93,
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	96,50	—	96.25	—	96,75	—	96,75	—			96.50	—
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	—			—	100,15
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—			—	100,3
5% Pożyczka Ros. prem. z r. 1864	157,50	—	157,50	—	157,75	—	157,75	—			158,25	—
„ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—				—
„ „ 1866	158,25	—	158,50	—	158,50	—	159,	158,25			158,75	—
„ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—				—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	105,50	105,	105,50	105,	105,50	105,	105,65	105,15			105,45	105.15
MONETY I BANKNOTY												
Półimperjał	—	—	—	—	—	—	—	—			—	6,10
Dukaty holenderskie nowe	—	—	—	—	—	—	—	—			—	3,62
Pruskie bilety Kasowe	—	—	—	—	—	—	—	—			1.12	—
Bilety bankowe austryjackie	—	—	—	—	—	—	—	—			67¼	—

Wydawca L. Redlich. Druk K. Kowalewskiego, ulica Królewska Nr. 23 nowy. Дозволено Цензурою. Redaktor S. Czarnowski.